

NAFTA

392

Muzeum Przemysłu Naftowego
SKANSSEN — w BÓBRCE

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 8-ego i 22-ego.

Prenumerata wynosi rocznie 12 koron.

Członkowie „Krajowego Towarzystwa Naftowego“ otrzymują „Naftę“ bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Słowackiego l. 3, biuro Krajowego Towarzystwa naftowego.

Treść zeszytu 1.

Z chwili obecnej. — Łatwy i pewny sposób oznaczania stanu wody w zbiornikach naftowych, nap. J. Gruszkiewicz. — Rafinerya nafty dla przeróbki galicyjskiej ropy. — Z rynków naftowych. — Literatura naftowa. — Z krajów naftowych. — Produkcya ropy w Galicyi. — Kronika.

Naszych P. T. Prenumeratorów upraszamy o łaskawe wczesne odnowienie prenumeraty za rok 1906, celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma.

Z chwili obecnej.

Nowy rok rozpoczynamy pod wrażeniem wiadomości, że tow. „Anglo-Galician-Oil-Company“ wypowiedziało towarzystwu „Petrolea“ kontrakt komisyjny sprzedaży ropy. Notatka w „Neue Freie Presse“ z 31. grudnia z. r., która przynosi tę wiadomość, dodaje, że za przykładem tow. „Anglicy“ zapewne pójdą i inne firmy i w przeciągu 4 tygodni wypowiedzą kontrakty komisyjne, a w ten sposób z dniem 30. kwietnia b. r. „Petrolea“, jako towarzystwo, koncentrujące w swych rękach sprzedaż ropy, przestanie istnieć. Jakkolwiek nie przypuszczamy, by inne firmy poszły ślepo za przykładem Anglicy, która w wypowiedzeniu kontraktu komisyjnego ma zapewne swoje spekulacyjne interesy, to jednak zaczyna się sprawdzać przypuszczenie, które wyraziliśmy we wstępnym artykule ostatniego numeru naszego pisma z. r., że może nadejść chwila, kiedy rafinerzy będą uważać za stosowne rozwiązać istniejące or-

ganizacye, by obniżyć jeszcze więcej cenę surowca naftowego i zadać w ten sposób nowy cios interesom naszych producentów ropy. Nie znane są nam bliżej powody, jakimi tow. „Anglicy“ motywuje rozwiązanie kontraktu komisyjnego, głównie jednak opierać się musi na tem, iż po za „Petroleą“ istnieją liczne firmy naftowe, które nie związane układami, sprzedają ropę na własne ryzyko i w ten sposób szkodzą interesom skartelowanych firm. Przyznać trzeba, że tak rzeczywiście istnieje, lecz rozwiązanie kontraktów komisyjnych przez skartelowane firmy nie naprawi złego, tylko wprowadzi ogólne rozprężenie do przemysłu naftowego i później trudniejszym jeszcze będzie wytworzenie nowej organizacyi; dalej przyznać trzeba, że dotychczasowa polityka handlowa „Petrolei“ jest przyczyną tego, że „Petrolea“ nie potrafiła w ręku swoim skoncentrować całej produkeyi ropnej, lecz ci, którzy obecnie dążą do rozwiązania, zawsze byli przeciwni wprowadzeniu tej polityki na takie tory, któreby wzbudzały zaufanie u większości producentów ropnych.

To usiłowanie podkopania istniejącej już organizacyi przez firmę będącą członkiem tej organizacyi nasuwa cały szereg refleksyj.

Przedewszystkiem podkreślić trzeba, że dziesiątki lat istnienia naszego przemysłu naftowego nie wytworzyły zupełnie wśród firm naftowych ducha organizacyjnego, przeciwnie rozwielił się ogromnie duch spekulacyjny; jest w przemyśle naftowym grupa przemysłowców, którzy przystępując do organizacji, już spekulują na jej rozpadnięcie; zarówno rozwiązanie jak i zawiązanie jakiegokolwiek organizacji handlowej jest dla tej grupy interesem giełdowym, rozważanym ściśle ze stanowiska interesu osobistego spekulacyjnego; zmysł handlowy tej grupy zaostrza się zawsze w kierunku spekulacyjnym nawet podczas trwania organizacji, nigdy zaś w kierunku wzmocnienia podstaw organizacji, w kierunku zdrowego i prawidłowego rozwoju całości interesów przemysłu naftowego, przy którym to rozwoju i interes poszczególnego przedsiębiorstwa również zyskać może.

Tem się tłumaczy, że może żaden przemysł naftowy tak, jak przemysł naftowy galicyjski, nie ulega ciągłym wahaniom, ciągłemu zawiązywaniu i rozwiązywaniu kartelów; winą tego nie leży w wzrastającej produkcji ropy, lub w braku zbytu na produkty naftowe, tylko w tym bakcyllusie spekulacyjnym, który specjalnie w naszym przemyśle naftowym rozwielił się; przemysł rumuński n. p. pomimo również znacznego wzrostu produkcji tym ciągłym wahaniom nie ulega; przyznać też trzeba, że ten bakcyllus spekulacyjny nie jest to wytwór nasz, swojski, tylko grasuje on specjalnie wśród tych przemysłowców, którzy na naszej produkcji surowca oparli przemysł rafineryjny. Tak, jak w polityce państwa austriackiego Koło Polskie prowadziło zawsze politykę potulną, ułatwiającą rządowi wszelkie jego zamiary, tak i nasi przemysłowcy naftowi krajowi nigdy nie utrudniali zawiązania organizacji ogólnej i nigdy jej nie rozbijali, przeciwnie myślnie szli zawsze tak daleko, że dla interesów ogólnych ponosiliśmy ofiary; nawet nasz rząd krajowy wobec organizacji naftowych jest tak lojalny, że nie wydaje koncesyj na budowę rafinerij w kraju, widząc w powstaniu nowych rafinerij niebezpieczeństwo grożące rozwiązaniu kartelu rafinerów; nie przeszkadza to jednak temu, że powstają

nowe rafinerie nafty na Węgrzech, a kartel rafinerów, jeśli się rozbije, to nie z powodu powstania nowych rafinerij, lecz z powodów spekulacyjnych tej grupy, w interesie której myślnie sobie odmawiali należnych nam praw; moglibyśmy się szczycić tem wysokiem poczuciem ducha organizacyjnego i pewną ofiarnością dla dobra ogólnego, gdyby ta ofiarność nie miała dla nas fatalnych skutków i gdyby nie była ona więcej wynikiem naszego przyrodzonego lenistwa, niż wrodzonej cnoty. Wobec możliwości rozwiązania dzisiaj organizacji komisyjnej sprzedaży ropy, jaką jest „Petrolea“, mimowoli nasuwa się wspomnienie tych momentów, które poprzedziły zawiązanie tej organizacji.

Gdy nadprodukcya w Boryslawiu zaczęła się silnie rozwijać, poseł Płocki pierwszy w Sejmie i we właściwym czasie poruszył zdrową i zbawienną myśl budowy rezerwoarów krajowych ropnych; Wydział Krajowy dla rozpatrzenia tej sprawy zwołał ankietę, lecz na tej ankiecie nie było już nawet wnioskodawcy, a jakkolwiek obecni na ankiecie przemysłowcy oświadczyli się za koniecznością budowy tych rezerwoarów, to ze strony Wydziału przez usta ówczesnego marszałka hr. Potockiego dano odpowiedź, że najpierw musi powstać organizacya przemysłu, a później dopiero można mówić o budowie rezerwoarów, które właśnie tworzyły podstawę organizacji. W następnej sesji sejmowej, kiedy już powstała organizacya, ponownie poruszono w Sejmie myśl budowy krajowych rezerwoarów i pomimo uchwalenia wniosku posła Milewskiego sprawa skończyła się na teoretycznej uchwale. Jednakowoż organizacya i rezerwoary powstały, tylko nie kraj je wybudował i nie nasi przemysłowcy, tylko kapitały pozakrajowe; to też dzisiaj, jakkolwiek mamy produkcję, organizacya nie w naszych jest rękach i może być rozwiązana wbrew naszej woli, a my nie mamy oparcia dla zawiązania nowej.

Z przebiegu tej sprawy okazuje się, że zrozumienie sytuacji naftowej wśród przemysłowców naszych i nawet w Sejmie istniało, lecz brakło wytrwałości, konsekwencji i pilności dla przestudyowania i przeprowadzenia

całej sprawy; nie mamy ani w Sejmie ani w Wydziale Krajowym ludzi, którzyby przemysł naftowy znali i umieli się w nim orjentować w tym momencie, kiedy on wzrósł do wielkich rozmiarów; kraj ma wielki przemysł u siebie, ale nie potrafił go opanować. Zupełnie inaczej dzieje się w Rumunii, gdzie rząd sam opracowuje i przeprowadza ustawy w senacie ze zrozumieniem rzeczy i pomimo iż Rumunia ściągła znacznie więcej obcych kapitałów, niż Galicya, potrafił rząd rumuński przez zagwarantowanie sobie urządzenia środków transportowych i urządzenie rezerwoarów w Konstanz, położyć rękę na tym przemyśle i jest zdolny w każdej chwili nim kierować; nasz rząd autonomiczny, może wskutek niewłaściwego składu Sejmu, ciągle jeszcze jest reprezentantem tylko interesów rolniczych kraju, potrafi bronić dobrze sprawy propinacyjnej, lecz za mało poświęca uwagi sprawom tego przemysłu, który mogłaby być olbrzymim źródłem wzrostu bogactwa i dobrobytu krajowego przy odpowiednim regulowaniu całej polityki naftowej.

Wracając do obecnej chwili i możliwości rozwiązania organizacji „Petrolea” przez „chuliganów naftowych”, podnieść trzeba, że taktyka naszych przemysłowców naftowych dzisiaj, skoro nie mamy oparcia dla utworzenia własnej organizacji, polegać powinna na udaremnieniu tych prób; zwołane na 11. b. m. do Lwowa posiedzenie „Petrolei” da możność przy dobrej woli przeprowadzenia reform celem sanacji „Petrolei”, jakoto ułatwienie wstąpienia do „Petrolei” „outsiderów”, sprzedaż większej ilości ropy na opał i układ z kolejami, wreszcie w rękach krajowych towarzystw są środki transportowe (rurociągi), które jeśli będą skonsolidowane w jednej organizacji, mogą wielki wpływ wywierać na całą politykę naftową. Jeśli mimo wszystko te reformy znajdą obłudnych przeciwników, którzy wszelkimi środkami dążyć będą do rozbięcia organizacji, to tej taktyce przeciwstawić trzeba będzie użycie środków, któreby zmniejszyły korzyści spekulantów i nie krępować się bynajmniej nadal względami na dobro ogólnej organizacji, ale o tem dzisiaj mówić jeszcze jest przedwczesne.

Łatwy i pewny sposób oznaczania stanu wody w zbiornikach naftowych.

Nap. J. Gruszkiewicz.

W praktyce rzadko kiedy, a może i wcale nie starano się dotychczas oznaczać wprost ilości wody, zawartej w zbiornikach z ropą, pomimo, że oznaczenie tego rodzaju byłoby nieraz pożądanem.

Nie mam tu na myśli ogólnej absolutnej ilości wody zawartej w ropie, ale tę ilość, która opada na dno zbiornika.

Pomimo, że ropa n. p. borysławska z trudnością oddziela się od wody, to jednak mniemanie dość rozpowszechnione, że woda jest w stanie gromadzić się w rodzajach gniazd wodnych, zawieszonych w rozmaitych punktach w ropie, idą stanowczo za daleko i stoją w kolizji z zasadniczymi prawami przyrodniczymi.

Nie chcąc pomijać już zgoła wszelkiego uzasadnienia fizykalnego, musielibyśmy w takim razie przyjąć, że owe gniazda wodne przedstawiają się w formie bardzo powiększonych kropeł o kształcie kulistym i tłumaczyć sobie to zjawisko siłą spójności (Cohäsion) cząstek wody; coś w rodzaju fenomenu Plateau.

Fizyk ów wykazał bardzo prostem doświadczeniem siłę spójności cząstek, stawiających opór sile ciężenia, a więc sile zmuszającej płyny do zajęcia najniższego położenia poziomego. Doświadczenie to możemy z łatwością powtórzyć, wlewając oliwę o c. gat. 0.915, do mieszaniny alkoholu i wody, posiadającej również ten sam ciężar gatunkowy. Zauważymy wówczas, że oliwa ułoży się w kształcie kuli, zawieszanej w powyższej mieszaninie.

Zjawisko to znajduje wytłumaczenie swe w tem, że siła ciężenia została zniesioną ciśnieniem hydrostatycznym (prawo Archimedes), wskutek czego siły międzycząstkowe spójności w oliwie nie mogły być przezwyciężone. Zjawisko to dla nas jasne, nie może jednak zajść w żadnym razie, jeżeli do ropy dolejemy wody, lub oba te płyny zmieszamy ze sobą.

Woda w ropie musi ułożyć się do poziomu, ale warstwy poziome ropy wy-

każą w rozmaitych wysokościach rozmaity stopień nawodnienia, jak również jedna i ta sama warstwa w pewnych odstępach czasu wykaże różną zawartość wody, a to dla tego, że płyny te znajdują się ze sobą w stanie równowagi dynamicznej, która trwa tem dłużej im ropa jest gęstsza. Możemy skrócić ten czas podgrzewając ropę i w praktyce, zwłaszcza w Boryslawiu, zbiorniki zaopatrzone są ogrzewalnikami parowymi. W zbiornikach tych woda nagromadza się na dnie i w miarę tego odpuszcza się ją rurą specjalnie do tego celu umieszczoną pod dnem zbiornika.

Ropa jednak przetłoczona z kopalni do zbiornika była w stacji pompowej odważaną w miernikach wraz z zawartą w niej wodą, więc przy odpuszczaniu następnem wody ze zbiornika, otrzymujemy faktycznie stan ropy, nie zgadzający się ze stanem książkowym ropy przetłoczonej. Tak więc dla przedsiębiorstw rurociągowych, jak również i w rafineryach, zachodzi potrzeba oznaczania wody, zawartej w zbiornikach naftowych. Do tego celu ma służyć „Patent-Water-Finder“ konstrukcyi Redwood-Barringer'a, a w najnowszym czasie inż. H. Mittler i dr. L. Neustadtł skonstruowali również aparat do oznaczania wody na dnie zbiornika i w poszczególnych warstwach ropy.

Pierwszy aparat składa się z taśmy papierowej pociągniętej zabarwionym klejem i umocowanej na skali metalowej. Po zapuszczeniu aparatu na dno zbiornika woda rozpuszcza klej i papier się odbarwia do wysokości stanu wody.

Aparat drugi składa się z rurki szklanej, osłoniętej cylindrem metalowym i zaopatrzonej na dnie wentylem, który otwiera się przy wpuszczaniu aparatu do ropy, a zamyka się, jeżeli aparat zatrzyma się chwilę, lub go się wyciąga do góry. Przy dotknięciu dna zbiornika wentyl otwiera się również przy pomocy sztyftu osadzonego na wentylu i dotykającego się dna zbiornika. Tym sposobem rurka szklana wypełnia się warstwą pionową płynu taką, jaka w danym miejscu się znajduje. Jeżeli więc w zbiorniku była woda, to odnajdziemy ją i w rurce szklanej i to w tejże samej wysokości.

Nie zabierałbym głosu w tej kwestyi

gdyby rzeczywiście obydwa sposoby odpowiadały w zupełności swemu celowi.

Pierwszy aparat, jakkolwiek w zasadzie dobrze pomyślany, do ropy nie nadaje się już z tego powodu, że zabarwienie papieru ropą jest tak silne, że o wynajdywaniu różnicy w kolorach trudno mówić, nie nadaje się co ważniejsza z tego powodu, że ropa przylega do papieru i niedopuszcza wody do działania, o co przecież przedewszystkiem chodzi. O tem możemy się z łatwością przekonać, jeżeli do szklanki, wypełnionej do połowy wodą a do połowy ropą, włożymy obiadkę lub ołówek, na którym umocowany został poprzednio skrawek podłużny papieru gumowego. Spostrzeżemy wtedy, że papier dostawszy się przez ropę do wody jest całkowicie obciążony ciemną warstwą ropy, która przylega szczelnie i mocno do papieru i izoluje go wybornie przed zwilżeniem wodą.

Drugiego aparatu nie widziałem jeszcze w praktycznem zastosowaniu, ale nie sędzę, aby dla ropy był odpowiednim, a to z tej prostej przyczyny, że w rurce szklanej trudno będzie odnaleźć granicę między słupem wody a ropą, bo wewnątrz rurki będzie całe zanieczyszczone ropą, a więc stanie się mniej lub więcej nieprzeźroczystem. Po wtóre, obok wody znajduje się również szlam w ropie, zawieszony w wodzie, który będzie również przeszkadzać dokładniejszemu odczytaniu stanu wody.

Radbym dowiedzieć się, że nie jest tak jak przewiduję, ale na razie uważam ten aparat jako jedynie nadający się dla destylatów naftowych, a bardzo odpowiedni w ogólności do brania próbek ropy z rozmaitych głębokości do następnego oznaczania zanieczyszczeń sposobami przyjętymi w praktyce.

Aparat, który wprowadziłem do praktycznego użycia, składa się z rurki szklanej, powleczonej cienką warstwą szkła wodnego (krzemianu sodowego), zabarwionego czerwonym barwnikiem anilinowym, łatwo rozpuszczalnym w wodzie i wytrzymałym na działanie alkaliczne krzemianu sodowego. Rurka szklana wysokości 30—40 cm, a grubości około 8 cm, wyłożona jest wewnątrz papierem lub watą dla uwidocznienia lepszego kontrastu kolorów. Obydwa końce rurki są za-

topione. Umocowuje się je do pręta żelaznego z szerszą podstawą wylaną ołowiem tak, żeby przyrząd zapuszczony do zbiornika na linewce mógł stać pionowo na dnie zbiornika.

W razie obecności wody odbarwia się dolna część rurki szklanej już w przeciągu kilku minut i po wyciągnięciu aparatu i obtarciu rurki szklanej bawełną maszynową spostrzega się najwyraźniej, że część rurki jest białą a część czerwoną. Granica kolorów jest tak ostra, że ją z dokładnością milimetra można oznaczyć.

Miedzy tym sposobem, a sposobem Redwood-Barringera niema pozornie różnicy. Różnica polega jednak w tem, że pierwszy sposób nadaje się istotnie do oznaczania wody, a drugi wcale nie.

Rozstrzygającą w tem rolę odgrywa przedewszystkiem sam materiał, na który ma działać woda. Zauważyłem mianowicie, że do warstwy szkła wodnego ropa nie przylega wcale, czyli, że siła przyczepności jest mniejszą od pędu cieczy do góry i rurka dostawszy się do wody traci osłonę ropy, tak, że działaniu wody na szkło wodne nie stoi na przeszkodzie. Szkła wodnego nie można i w tym wypadku zastąpić gumą lub klejem.

Przy użyciu również szkła zamiast papieru nie zachodzą wcale zjawiska kapilarne i granica wody znaleziona na rurce szklanej odpowiada ściśle rzeczywistości.

W końcu rurka szklana da się łatwo oczyścić z ropy i może być zawsze ponownie użyta. Szkła nie można zastąpić innym materiałem n. p. jakimkolwiek metalem, a to z powodu, że metal nie daje się powlec szkłem wodnem.

Należy jeszcze zauważyć, że czas potrzebny do odbarwienia zależy w pewnym stopniu od tego, czy warstwa szkła wodnego jest świeżą, czy też dawniejszą. W każdym razie 5 do 10 minut są zupełnie wystarczające*).

*) Zabarwione szkło wodne i rurki można nabyć w lwowskiej chemicznej fabryce Tlen; statyw żelazny do tego zamówić można w warsztacie p. Wł. Pruszkowskiego we Lwowie ul. Polna 51. Bliżej interesującym się chętnie służę modelem aparatu do przeprowadzenia prób.

Nie bez interesu może będzie, jeżeli podam przy tej sposobności łatwy sposób wykrycia wody i zarazem granicy wodnej n. p. w otworach wiertniczych, jeżeliby ewentualnie zachodziła tego potrzeba.

Do tego celu należy małe skrawki papieru łatwo zwilżającego się napoić 1% roztworem alkoholowym fenoltaleiny. Po wysuszeniu na wolnem powietrzu należy włożyć każdy skrawek w rodzaj małej koperty, która poprzednio z obydwóch stron pociągniętą była roztworem szkła wodnego i następnie dokładnie osuszona. Aby zamknięcie uszczelnić należy zakleić kopertę woskiem pszczeliny lub ziemnym z domieszką kałofonium lub terpentyny weneckiej. Tym sposobem paperek fenoltaleinowy jest zabezpieczony przed ropą, a w razie obecności wody szkło wodne rozpuszcza się, zwilża papier i działa na pierwotnie zupełnie biały skrawek papieru fenoltaleinowego, zabarwiając go na kolor amarantowy. Zabarwienie to pochodzi stąd, że szkło wodne jest połączeniem o właściwościach zasadowych, a fenoltaleina w obecności zasad tworzy barwny jon, w tym razie sodowy.

Mając cały szereg tak przyrządzonych skrawków, o wymiarach zresztą dowolnych, można, umocowawszy je na linie w pewnych odstępach, zapuścić do otworu i wyciągnawszy po upływie 15—20 minut przekonać się po zabarwieniu papierków fenoltaleinowych, w jakiej głębokości leży granica między ropą a wodą.

Rafinerya nafty w Niemczech, dla przeróbki galicyjskiej ropy.

W Berlinie utworzył się w zeszłym miesiącu syndykat pod firmą „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego Syryusz“, który nabył w Galicyi tereny i kopalnie nafty i zamierza wybudować na pogranicznym terytorium w Niemczech rafineryę nafty, celem przeróbki galicyjskiej ropy.

W skład założycieli Syndykatu, który jest towarzystwem z ograniczoną poręką wchodzi następujący pp.: C. F. W. Birgfeld w Hamburgu, dr. W. Förster w Lignicy, dr. Hugo Hütz w Frankfurcie n. M., inż.

Traugott Kalinowski w Biebrich, dyr. Alojzy Liebermann we Lwowie, Wilhelm Löw w Heidelbergu, dyr. W. Mertens w Berlinie, kapitan okręt. Fryderyk hr. Moltke w Wilhelmshafen, Jan Mücke w Kiel, Karol Raben w Schlachtensee, Otto Schmidl w Lipsku, dr. Marcin Singer w Budapeszcie, W. Spemann w Stuttgarcie, admirał D. Thomson w Kiel, G. Toennies w Garding.

Z rozesłanego prospektu podajemy niżej następujące szczegóły:

Celem towarzystwa jest nabywanie i eksploatacja terenów naftowych, i budowa rafinerij nafty dla przeróbki własnej produkeyi i obcej ropy. W pierwszym rzędzie będzie zadaniem towarzystwa zakładanie rafinerij nafty w Niemczech celem stworzenia nowej gałęzi przemysłu, która dotąd w państwie zupełnie nie istnieje; przypuszczać należy, że przemysł rafineryjny naftowy w Niemczech w przyszłym dziesięcioleciu przybierze znaczne rozmiary.

Tereny naftowe położone są w Borysławiu, Tustanowicach i Dobromilu, ich obszar wynosi łącznie około 650 pruskich morgów. Pierwsza rafineria powstanie na Ślązku pruskim, w miejscowości położonej korzystnie pod względem komunikacyjnym, w pobliżu dróg wodnych i linii kolejowej. Syndykat poczynił wszelkie przygotowania zarówno dla budowy rafinerji, jak i dla eksploatacji terenów, zaangażował pierwszorzędne siły fachowe na stanowiska kierujące i rozpoczął już od pewnego czasu roboty wiertnicze. Syndykat odstępuje swoje tereny i urządzenia wraz z wszelkimi prawami wymienionemu towarzystwu za cenę 445.000 marek w gotówce i 1.000.000 marek w akcyach.

Tereny naftowe w Borysławiu i Tustanowicach zdolne są zapewnić nowemu towarzystwu obfitą produkeyę, i zaopatrywać nową rafinerję przez długie lata w surowiec.

Zarówno rafineria, jak i kopalnie nafty planowane są początkowo w niewielkich rozmiarach, ale pozwalają na znaczne ich rozszerzenie. Na kopalniach zakładane będą rocznie dwa szyby; eksploatacja obliczona jest na lat 15 i przeciętną roczną produkeyę 400.000—500.000 podwójnych centnarów ropy. Ta umiarkowana eksploatacja terenów,

zapewnić może odpowiednią produkeyę surowca, dla rafinerij które założone zostaną na roczną przeróbkę 200.000 podwójnych centnarów, ale za kilka lat zostaną znacznie rozszerzone. Rafinerie i kopalnie mają się wzajemnie uzupełniać, nie będąc przytem wyłącznie od siebie zależnemi. Kopalnie mogą nadwyżkę swej produkeyi sprzedawać innym nabywcom, rafinerie mogą w razie potrzeby zakupywać surowiec u innych producentów.

Kapitał akcyjny w wysokości 4,300.000 marek, podzielony jest na 4.300 akcyj imiennych, po 1.000 m. wartości nominalnej. Z tego 1,000.000 marek jest już subskrybowane. Reszta t. j. 3.300 akcyj pozostają jeszcze do subskrypcji.

Z rynków naftowych.

Na amerykańskim rynku naftowym zmieniły się ceny o tyle, iż cena Credit Balances at Oil City spadła o 3 punkty. Zmiana ta nie miała jednak większego znaczenia. Również i ceny produktów rafinowanych doznały pewnej niżki; zaniepokoiło to jednak tylko producentów surowca którzy obawiają się dalszego spadku cen. Na razie nie da się stwierdzić, czy obawy dalszego obniżenia cen są uzasadnione. Ostatnie wiercenia w rozmaitych obszarach naftowych nie dały nigdzie zbyt pomyślnych rezultatów, tak, że produkeya na ogół się nie podniosła. Stosunki zbytu w Ameryce są natomiast korzystne, gdyż produkty rafinowane przeznaczone na eksport cieszą się ciągle żywym popytem. Zapasy na rynkach są, mimo zmniejszonego nieco dowozu, zawsze jeszcze obfite. W Nowym Jorku notowano markę Petroleum Refined in Cases dol. 10.30, Standard White dol. 7.60, w Filadelfii 7.55, Credit Balances at Oil City dol. 158.

W południowych Niemczech utrzymuje się dotychczasowa stała tendencja niezmiennie. Nieznaczne osłabienie amerykańskiego rynku nie wywarło tu najmniejszego wpływu. Firmy importowe utrzymywały ceny w swej wysokości i nie okazywały skłonności do jakiegokolwiek koncesji co do wysokości cen. Ta silna tendencja ma swą przy-

czyne w znacznym i wzrastającym ciągle obrocie; zapotrzebowanie nafty świetlnej coraz bardziej wzrasta a zatem i popyt na towar gotowy. Niemniej ożywionym był popyt na towar z późniejszym terminem dostawy. Dowóz na rynki wzrasta równomiernie z odbytem towaru, tak, że nie powstają luki w zapasach. W Mannheim notuje nafta amerykańska w beczkach M. 22.70, austriacka w cysternach 18 M., a w beczkach 21.80 M. za sto kg. oclone ze składu.

Hiszpania przeważnie sprowadza surowiec amerykańskiej proveniencji, ale import ropy z Ameryki spada z roku na rok na korzyść, co prawda w nieznacznej na razie mierze, surowca rosyjskiego i innych krajów naftowych. Austro-Węgry nie eksportują do Hiszpanii ani ropy, ani produktów rafinowanych, gdyż ani w naszej, ani w hiszpańskiej statystyce handlowej nie znajdujemy najmniejszej wzmianki o eksporcie względnie imporcie. Również i z Rumunii nie sprowadza Hiszpania surowca, przynajmniej nie w bezpośrednim obrocie. W Barcelonie podjęto próbę sprowadzania surowca rumuńskiego, ale rezultat nie był zadowalniający. Największe rafinerie nafty znajdują się w Almeriu, Barcelonie (Badalona), Madrycie, Santanderze i Seville; prócz tego istnieją dość wielkie rafinerie w miastach Bilbao, Oviedo, Pontevedra, Tarragona, Valencia, Saragossa etc. Wszystkie prawie rafinerie należą do pewnej firmy paryskiej. Import ropy odbywa się w statkach cysternowych, import nafty rafinowanej w beczkach i skrzyniach. W prowincyi Burgos miano w roku ubiegłym odkryć znaczne źródła ropy; dla eksploatacyi ich miało się zawiązać konsorecyum hiszpańskie które weszło w pertraktacje z kapitalistami i fachowcami francuskimi.

Konstantynopol. Katastrofa naftowa na Kaukazie i przerwa w dożywianiu surowca, spowodowała wielkie zamieszanie na całym Wschodzie, gdzie nafta stanowi jedyny środek do oświetlania, a nawet w gospodarstwach domowych używaną bywa w kuchniach jako materiał opałowy. Cena nafty rosyjskiej w sprzedaży detalicznej podskoczyła w Konstantynopolu z 9—10 piastrow

na 20—21 za skrzynię (piaster w srebrze = 0.21 fr.), t. z. z 2.20 fr. do 4.40 fr. Tamtejsze pismo „Stambul“ wyraża przekonanie, że ceny tak długo utrzymywać się będą w tej niezwyklej wysokości, jak długo składy konstantynopolańskie nie będą sprowadzały swych zapasów z innych źródeł, jak dotychczas. Obecnie znajduje się wśród gotowych zapasów nafty w ilości 180.000 skrzyń, tylko 80.000 skrzyń z naftą rosyjską, reszta zapasów pochodzi częścią wprost z Ameryki, częścią z Włoch; nafta włoska pochodzi jednak pośrednio z Stanów Zjednoczonych, Galicyi i Rumunii. W składzie tym znajduje się również 10.000 skrzyń nafty rumuńskiej, ale ludność nie mogła się dotąd do tego gatunku przyzwyczaić. Zarówno rosyjską, jak i rumuńską naftę w beczkach znajduje się w składach Cibukli. Naftę rosyjską sprzedaje się po 56 parale, rumuńską po 49.50 za okka (czyli po 20—23 centymów za kg.), detalistom, którzy następnie napełniają ją w blaszanki i sprzedają bez podania pochodzenia. Rynek naftowy w Konstantynopolu zaopatrują oprócz Rosyi — rafinerie włoskie w Wenecyi i Savonnie, których zastępcy zdołali zapewnić sobie znaczne obszary zbytu.

O eksporcie nafty austriackiej do Burgas donosi tamtejszy konsulat austriacki: W lipcu z. r. importowano poraz pierwszy na próbę naftę austriacką z Fiume i oczekują tu dalszej przesyłki około 20.000 kg. która ma być spławioną Dunajem. Cena wynosi 5.40 fr. za skrzynię, na pokładzie w Burgas. Cena ta jest zdolną do konkurencyi z naftą rosyjską, nawet gdyby w Baku zapanowały normalne stosunki. W Sulinie (wolny port) pojawiła się w handlu, z powodu braku ofert rosyjskich, nafta rozmaitej proveniencji, mianowicie około 20.000 skrzyń z rafinerii bośniackiej, 16.000 skrzyń nafty węgierskiej i 15.000 skrzyń nafty rumuńskiej z rezerwoarów w Ruszczuku.

Handel naftowy w Genui stanowi niejako monopol dwóch układem między sobą związanych firm, mianowicie: „Societa oli minerali“ i „Societa Italo-Americana“. Import wynosił w r. 1904 36.028 cetnarów podw. wartości 5,812.100 lirów, z czego

przypada 30.142 cetn. podw. na Amerykę, 2158 cetn. podw. na Rosyę, 799 cetn. podw. z Austrii i 2929 cetn. podw. z różnych krajów. Zarówno w Genui, jak i w sąsiedniej Savonnie istnieją wielkie rezerwoary. Sama prowincya Genua konsumuje 21.000 cetn. podw. nafty, reszta idzie w głąb kraju.

Literatura naftowa.

„O wpływie prawa niemieckiego na ustawy naftowe ze szczególnem uwzględnieniem instytucji pól naftowych“ napisał Maryan Rosenberg. (Lwów 1905).

W broszurze tej autor na początku przytaczając dosłownie cały szereg paragrafów pruskiej powszechnej ustawy górniczej i prusko-saskiej ustawy węglowej, przychodzi do wniosku, że ustawodawstwo niemieckie wywarło stanowczy wpływ na instytucję naszego prawa naftowego. W drugiej części swego dziełka, zajmując się specjalnie kwestyą pól naftowych, autor, wracając do wzorów ustawodawstwa niemieckiego i żądając zamiast niewolniczego kopiowania rozumnego naśladowania tych wzorów liczącego się ze stosunkami faktycznymi, skoro na tych wzorach ustawodawstwo nasze było budowane, sądzi, że przy zmianie ustawy naftowej w sprawie tworzenia pól naftowych należy zarzucić:

1) poświadczenia starostwa górniczego o występowaniu w danej miejscowości minerałów żywicznych, skoro i prusko-saska ustawa węglowa, która analogicznie węgiel czyni własnością właściciela gruntu, nie zna wcale poświadczenia władz górniczych co do występowania tego minerału w danym terenie.

2) przedkładania deklaracji ze specjalnem zezwoleniem właściciela gruntu na utworzenie pola, skoro, jak to słusznie czyni §. 2 prusko-saskiej ustawy węglowej za takie zezwolenie właściciela gruntu poczytać należy przyznanie przez tegoż osobie trzeciej prawa eksploatacji, zwłaszcza, że z tą chwilą powinien właściciel gruntu pod względem prawnym tracić możność i prawo rozporządzania bituminami.

Natomiast koniecznem jest celem umo-

żliwienia rozwoju kopalnictwa naftowego i ujednostajnienia jego form i stosunków prawnych:

1) wprowadzenie ze względów górniczo-publicznych w miejsce dobrowolnego, przymusowego tworzenia pól naftowych, a to już przy każdorazem zgłoszeniu zamierzonego otwarcia ruchu kopalni, które nastąpi po myśli § 14 kraj. ust. naft.

2) dopuszczalność intabulacji przedsiębiorcy naftowego (t. zw. dzierżawcy) za właściciela utworzyć się mającego pola naftowego celem umożliwienia przedsiębiorcy naftowemu zupełnego korzystania z uprawnień pola.

Pismo „Petroleum“, które od paru miesięcy wychodzi w Berlinie zamieszcza w numerze 6-tym z 20. grudnia artykuł pana dra Władysława Szujskiego pod tytułem „Zur Lage der galizischen Rohölindustrie“. Artykuł ten jest poświęcony zwołanemu przez Krajowe Towarzystwo naftowe wiecowi naftowemu w Drohobyczu w dniu 27. listopada z. r. Jakkolwiek z zasady unikamy polemik, uważając, iż zadaniem naszego pisma jest podawanie czytelnikom treściwych wiadomości z dziedziny przemysłu naftowego, tym razem musimy wystąpić przeciwko niektórym zbyt śmiałym, a na faktach zupełnie nie opartym twierdzeniom pana dra Szujskiego. Twierdzenie pana dra Szujskiego, iż wiec naftowy zwołany został do Drohobycza wyłącznie w celu reklamowania „zdyskredytowanego“ Krajowego Towarzystwa naftowego i aby przeszkodzić zawiązaniu się towarzystwa czystych producentów może być osobistym subiektywnem zdaniem pana dra Szujskiego, którego wszakże nikt w Galicyi nie podziela i dla tego pismo „Petroleum“ w błąd wprowadza opinię, drukując podobną krytykę. Wypadki i fakta mówią inaczej; Krajowe Towarzystwo naftowe zwołało wiec naftowy do Drohobycza wtedy już, kiedy po całorocznych próbach pana dra Szujskiego założenia towarzystwa czystych producentów i banku naftowego w Drohobyczu te usiłowania spełzły na niczem i zostały w ten sposób „zdyskredytowane“; Towarzystwo naftowe jednak tym wszystkim usiłowaniom p. dra Szujskiego nie

stawiało nigdy żadnych przeszkód, i jeśli zwołało wiec, to wcale nie w tym celu, aby robić komuś konkurencyę, gdyż z samego założenia swego nie jest towarzystwem konkurencyjnym, lecz po prostu była odpowiednia chwila napięcia stosunków naftowych między rafinerami i producentami i Towarzystwo naftowe, któremu właśnie w kraju zarzucano, że nie stara się nigdy reklamować, szukało i w tym wypadku nie reklamy, tylko chciało zadokumentować, jakie zajmuje stanowisko wobec taktyki rafinerów i polityki dotychczasowej „Petrolei“, a uchwalone na wiecu rezolucye miały na celu skryształizowanie opinii krajowych producentów w ważniejszych sprawach, tem bardziej, iż we Wiedniu, w samym Komitecie „Petrolei“, jak i w ministerstwie, opinia naszych producentów była rozmyślnie w innym świetle przedstawiana. Oprócz krystalizowania opinii i niezależnie zupełnie od tego, kto takie rezolucye stawia (jeśli p. dr. Szujski jest tego zdania, że rezolucya przez niego postawiona miałaby większy wpływ, jako obecny na wiecu mógł także swoją rezolucyę postawić), wywarły one jednak i pewien praktyczny wpływ. A więc rezolucya polecająca delegatowi Krajowego Towarzystwa naftowego na Państwowej Radzie kolejowej domagać się wyjątkowej taryfy II. dla ropy do Rosyi spowodowała iż rząd ponownie tę sprawę rozpatruje i skłonny jest już udzielić większą koncesyę.

Rezolucya w sprawie zastosowania ropy do celów opałowych na kolejach, spowodowała że dyrekeya lwowska „Petrolei“ z dyrekeyą kolejową we Lwowie sprawę bada i układa podstawę dla odpowiedniej umowy. Rezolucya o większym udziale przemysłowców we wszelkich komisjach, ciałach reprezentacyjnych i legislacyjnych miała już ten skutek, że przeprowadziliśmy kandydata naftowego do komisji szacunkowej podatkowej, że przeprowadziliśmy wybór kandydata naftowego do Izby handlowej krakowskiej; wzrosła też wprawdzie i liczba członków Krajowego Towarzystwa naftowego, ale czy nasza to wina, że pan dr. Szujski z tego niezadowolony nie mógł przez półtora roku zwerbować ich dla projektowanego towarzystwa „czystych producentów“ i dla banku

naftowego? Widocznie to „zdyskredytowane“ towarzystwo, posiadające „samiych teoretyków naftowych“ nie jest tak bardzo w kraju „zdyskredytowane“, jak to przedstawia „teoretyczny“ pod tym względem berliński organ naftowy, który ma wprawdzie w osobie pana dra Szujskiego współpracownika „praktycznego nafiara“, ale pan dr. Szujski jest zbyt rozgoryczony do stosunków galicyjskich i zapewne nieraz powtarza sobie w osamotnieniu „Nemo propheta in patria“. Możemy dla uspokojenia go dodać, że nawet „teoretycy naftowi“ w Galicyi podzielają zupełnie zdanie, że organizacyi handlowej opartej o miliony, trzeba przeciwstawić drugą organizacyę również o wielki kapitał opartą, jeśli jednak tej drugiej stworzyć nie można, trzeba robić, co się da, dla swoich interesów w pierwszej, bo w przemyśle naftowym organizacya nawet zła, jest jeszcze lepszą, niż brak wszelkiej organizacyi.

Z krajów naftowych.

Z Borysławia nam piszą: Produkeya najwydatniejszego obecnie szybu „Klaudyszka“, która wedle krążących pogłosek z powodu zagwoźdżenia w ostatnich czasach miała się obniżyć, pozostaje po odgwoźdżeniu niezmienną. Z tego powodu nie znajduje uzasadnienia twierdzenie, jakoby szyb „Artur“, firmy Goldhamer & Lipiński, który obecnie odgwoźdżono — zabierał ropę „Klaudyszowi“. Wspomniany szyb otrzymał własną produkeyę wskutek odgwoźdżenia, oddalenie zaś obu szybów od siebie, wynoszące przeszło 1.000 m jest stanowczo za wielkie, aby istnieć mogła między nimi komunikacya podziemna.

Produkeya nowszych szybów wynosi w cysternach: „Światowid“ i „Aniela“ po 3—4 dziennie. Nr. 8 Towarzystwa akcyjnego „Galicya“ odwiercony niedawno, daje dziennie 8 wagonów.

Ważnem jest ponowne odwiercenie ropy na „Etnie“, należącej w przeszło 50% do firmy D. Fanto i Ska. „Etna“ jest pierwszym i najstarszym z wielkich szybów na Potoku obok „Hekli“, „Feilera“, nr. 39 Karpackiego

Towarzystwa etc. Te olbrzymie szyby, które stanowiły gros borysławskiej produkcji, są obecnie zupełnie opuszczone. Na „Etnie“ podjęto niedawno dopiero roboty wiertnicze na nowo i po pogłębieniu otworu do 1028 m otrzymano dzienną produkcję 5 wagonów*). Stanowi to dowód, że pokłady na Potoku nie są wcale wyczerpane, i że w głębszym horyzoncie znajdować się muszą jeszcze bogate źródła ropy.

W Tustanowicach zgłoszono w ostatnich czasach 66 nowych szybów, między innymi

Towarz. akc. dla przem. naftowego, Galio. Karpackie Towarz. naft., Towarz. akc. „Galicya“, firmy Perkins, Mac Intosh & Perkins, D. Fanto & Ska. dr. Stefan Freund etc. W szereg szybów produktywnych wstąpił obecnie: szyb „Elgin“ firmy Elgin Scott & Karol Buber i „Sesam“ firmy Wolski & Ska. z produkcją dzienną 2 wagony, „Litwa“ i „Tryumf“ dają obecnie 10—15 wagonów dziennie. W szybie „Barbara“ natrafiono na pokłady wosku ziemnego.

Produkcya ropy w Galicyi.

listopad 1905.

Miejscowość.	Zapasy dnia 31. paźdz. 1905	Produkcya c. m.	Ekspedycya c. m.	Manko i zużytko- wanie na kopalni	Zapasy dnia 30. listop. 1905
Potok	56.470	15.260	17.367	1	54.362
Rogi	162.515	13.053	20.247	293	155.028
Równe	4.176	1.346	3.359	—	2.163
Tarnawa i Wielopole	56.126	43.538	43.311	200	56.153
Krosno	117.308	35.857	23.065	—	130.100
Reszta kop. zach. Galicyi	120.638	28.030	42.160	500	106.008
razem	517.233	137.084	149.509	994	503.814
Borysław	3,922.935	471.248	393.133	14.000	3,987.050
Schodnica	345.517	45.260	49.525	2.110	339.138
Urycz	230.675	15.190	21.756	2.630	221.479
Mrażnica	20.115	1.500	1.400	523	19.692
Reszta kop. wschod. Galicyi	3.336	8.800	7.500	1.400	3.236
razem	4,522.578	541.998	473.314	20.667	4,570.595
Łączna produkcya	5,039.811	679.082	622.823	21.661	5,074.409

*) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że produkcya na „Etnie“ znowu spadła, produkcya „Klaudysza“ również obniżyła się do 15 wagonów.

Rumunia.

9. grudnia b. r. rząd rumuński wniósł do parlamentu w Bukareszcie projekt sprzedaży terenów naftowych państwowych, którego główne punkta są następujące:

1) Rząd jest upoważniony oddawać w eksploatację terena rządowe najwyżej na lat 50 i w parcelach o 100 hektarach terenu naftowego znanego i jednocześnie 1000 hektarach terenu niezbadanego. W wypadku, gdy o tę samą parcelę ubiega się kilka osób, koncesję na eksploatację udzieli się tej osobie, która zaoferuje najkorzystniejsze warunki pod względem procentów brutto.

2) Jednej osobie rząd może udzielić prawa na eksploatację terenu najwyżej na 3 parcelach i to pod warunkiem, że ta osoba złoży kapitał dostateczny dla rozpoczęcia robót w tych terenach; kapitał ten na każdą parcelę 100 hektarów terenu znanego i 1000 hektarów terenu nieznanego wynosić ma co najmniej 2 miliony franków. Fuzya lub odstąpienie koncesyi grupie, która posiada prawo eksploatacyi na 3 parcelach jest niedopuszczalna. Koncesye są zatwierdzone przez komitet ministrów i przez dekret królewski.

3) Komitet ministrów może parcele podzielić na mniejsze lecz przy zastosowaniu zawsze tego samego stosunku terenów zbitych i niezbadanych.

4) Eksploatujący terena rządowe obowiązany jest w przeciągu każdego roku rozpoczynać wiercenie 4 rygami na parceli naftowej 100 hektarowej i wywiercić 10 szybów na parceli 1000 hektarowej pod względem naftowym jeszcze niezbadanej, te 10 szybów winny stanąć w przeciągu 5 lat i być doprowadzone do głębokości 700 metrów w Muntanii i 1000 metrów w Mołdawii; w razie otrzymania ropy do 500 i 600 metrów.

5) Jeśli niezbadany teren okaże się ropodajnym w ten sposób, iż na przestrzeni 1000 hektarów 6 szybów z pomiędzy 10 będą produktywnie, dając przynajmniej wagon ropy dziennie przez pierwsze dwa miesiące, wtedy teren ten dzieli się na 2 połowy i jedna przechodzi na rzecz państwa, jako rezerwa terenów ropodajnych.

6) Państwo rezerwuje sobie wyłączne

prawo budowy i zarządu środkami transportowymi; przedsiębiorca może przeprowadzić tylko rurociąg od swej kopalni do najbliższej stacyi kolejowej.

7) Państwo zastrzega sobie 10 pre. brutto w razie, jeśli produkuje nie przekracza dwóch wagonów na dobę, 12 pre. przy produkcji od 2—4 wagonów i 14 pre. przy produkcji wyższej ponad 4 wagony, oprócz tego rząd partycypuje w stosunku progresywnym w dochodach netto.

8) Przedsiębiorca płaci 20 franków rocznie od każdego hektaru terenu znanego jako naftowy.

9) W wypadkach spornych rozstrzygają rumuńskie władze sądowe.

10) Państwo nie bierze żadnej odpowiedzialności za rentowność, przedsiębiorstw którym ustąpiło tereny. Projekt powyższy został przez senat rumuński w całości przyjęty.

Rosya.

Od 1. stycznia st. st. rząd rosyjski zamierza wprowadzić nową ustawę o podatku konsumcyjnym od naftowych produktów. Mianowicie podatkowi konsumcyjnemu w ilości 60 kopiejek od puda mają podlegać wszystkie produkty naftowe (nafta, oleje smarne i inne) z wyjątkiem „mazutu“ i ropy surowej. Przemysłowcy naftowi żądają odroczenia wprowadzenia tej ustawy do 1. kwietnia, by odbyć narady nad tą ustawą, gdyż zachodzą pewne niejasności w wykonaniu tej ustawy; nieokreślone jest jasno, czy poczynając od 1. stycznia, wszystkie produkty naftowe, znajdujące się na składach w Rosyi, mają już płacić ten nowy podatek konsumcyjny, czy też podatkowi temu podlegać będą tylko te produkty, które po 1. stycznia wywożone będą z Kaukazu; również sporną jest kwestya, kto ma płacić podatek przy umowach zawartych na dłuższy termin: sprzedający czy kupujący.

Wiadomości o produkcji ropy na Kaukazie są bardzo skąpe, jak już donosiliśmy, w październiku produkcya wynosiła 12.6 milionów pudów, w listopadzie obliczają produkcję już na 30 milionów pudów z powodu, iż otrzymano kilka wybuchowych szybów (normalna produkcya wynosiła około 50 milionów). Jednakowoż ostatnia wiado-

mość nie jest pewna i co do tego, jak się ukształtują stosunki naftowe na Kaukazie w najbliższej przyszłości, wśród zawodowych handlarzy naftowych istnieje olbrzymia różnica zdań, dowodem czego może służyć olbrzymia różnica w cenie za „mazut“ jakiej żądają kupecy; niedawno odbywała się licytacja na dostawę „mazutu“ dla składów wódeczanych w kazańskim okręgu; rozehodziło się o dostawę 160—170 tysięcy pudów „mazutu“; otóż niektórzy oferenci postawili cenę 54 kopiejek za pud, inni tylko 34 kopiejki, jest to nadzwyczaj charakterystyczne, gdyż dowodzi, że ani kwestya produkeyi kaukaskiej, ani kwestya konsumeyi „mazutu“ w Rosyi jest dzisiaj jeszcze nieobliczalna i w tych cenach znalazły wyraz pesymistyczne i optymistyczne zapatrywania kupców; w każdym razie firmy naftowe rosyjskie, które zajmują się sprzedażą „mazutu“ postępują zbyt nieroztropnie, śrubując wysokie ceny, bo to wpływa na zmniejszenie się konsumeyi „mazutu“.

Póki nie nastąpi w Rosyi uspokojenie i nie zapanują na nowo normalne stosunki, nawet w przybliżeniu ani produkeyi ropy ani konsumeyi „mazutu“ na najbliższą przyszłość nie można będzie ująć w pewne cyfry; z nastaniem też dopiero tego uspokojenia wyjaśni się, czy możliwy będzie import naszej ropy do Rosyi; gdy przedsiębiorstwa przemysłowe rosyjskie zaczną pracować całą siłą pary, może wzrósć konsumeyja płynnego paliwa tak znacznie, że rosyjska produkeya nie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania.

Niemcy.

Hanowersko-westfalskie przedsiębiorstwo naftowe otrzymało w jednym z szybów w okolicy Wietze 300 baryłek ciężkiej ropy.

Ameryka.

a) Produkeya ropy Stanów Zjednoczonych w r. 1904.

Geologiczne biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych ogłosiło tabelę statystyczną produkeyi ropy w r. 1904.

	Ilość baryłek	Cena w dol.	Cena przec. za baryłkę
Kalifornia	29,649.434	8,265.434	0.279
Kolorado	501.763	578.035	1.152
Indjana	11,339.124	12,235.674	1.079

Indian Territ.	} 1,366.748	} 5,447.622	0.969
Oklahoma			
Kansas			
Kentucky	} 998.284	} 984.938	0.9866
Tennessee			
Louisiana	2,941.419	1,068.605	3.633
Michigan	} 2.572	} 4.769	1.854
Missouri			
Nowy York	938.234	1,526.976	1.6725
Ohio	18,876.631	23,730.515	1.257
Pensylwania	11,300.792	18,507.103	1.6377
Teksas	12,644.686	20,583.781	1.628
Wyoming	11.542	80.794	7.00
razem	117,063.421	101,170.476	0.864

b) Stan produkeyi z końcem listopada 1905 r.

Liczba ukończonych szybów na kopalniach we wschodnich Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki w Pensylwanii, Wirginii, New Yorku, Ohio i Indianie powiększyła się o 170 i stanowiła z końcem listopada 1.096, gdy we wrześniu ukończonych szybów było 926. Produkeya z tych szybów wynosi 8,956 baryłek na dobę, czyli więcej o 495 baryłek, niż we wrześniu. Szybów nieproduktywnych było 242, lecz w wielu z nich są olbrzymie gazy, które są zużytkowane na kopalniach. Przeciętna produkeya amerykańskiego szybu we wschodnich Stanach wynosiła 8.08 baryłek w listopadzie, gdy w październiku 9.13 baryłek; świadczy to o pewnem wyczerpaniu się terenów naftowych w tych Stanach; Amerykanie starają się wobec tego tem usilniej podnieść ruch wiertniczy i przysporzyć ilość nowych szybów; w listopadzie postawiono 436 nowych wież; nowych szybów w wierceniu jest 902.

Natomiast w zachodnich Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej w Kansas, Oklohamie ruch wiertniczy zmniejszył się cokolwiek wobec ogromnych zapasów ropy w tej okolicy.

W Teksas stan produkeyi mało się zmienia; produkeya nawet w listopadzie z. r. w porównaniu z październikiem cokolwiek spadła i wynosiła 2,300.000 baryłek w całym obszarze, gdy w październiku 2,500.000 baryłek. W Stanach wschodnich zbyt ropy zawsze przewyższa produkeyę; w listopadzie

zeszłego roku ta nadwyżka konsumpcji wynosiła 962 tysiące baryłek i została pokryta z zapasów, które z końcem listopada wynosiły 16,623.000 baryłek, natomiast w zachodnich Stanach Ameryki odwrotnie zbyt ropy jest mniejszy, niż produkcja; zapasy co miesiąc wzrastają w przybliżeniu o 1 mil. baryłek i na 1. grudnia stanowiły już 12.600.000 baryłek.

Australia. Przedsiębiorstwo angielskie zamierza eksploatować tereny naftowe położone o 150 km. od Sydney. Spodziewają się tak znacznych korzyści z przedsiębiorstwa, że prezydent ministrów Nowej Walii południowej, w sprawozdaniu swym wydanym we wrześniu określił tę gałąź przemysłu, jako jedną z największych w całej Australii. Wspomniane przedsiębiorstwo dozna ze strony rządu, jak najdalej idących koncesyj i ułatwień.

Na wyspie Borneo, odwiedziło Towarzystwo „Shell Transport and Trading Co.“ 20 nowych szybów, z których jeden tylko pozostał nieproduktywnym. Ogólna produkcja wynosiła w I. kwartale r. 1904 95.070 tonn.

KRONIKA.

Czytelnikom i przyjaciółom naszego pisma zasyła Redakcja przy zmianie Nowego Roku serdeczne „Szczęść Boże“.

Od Nowego Roku wychodzić będzie „Nafta“ dnia 8. i 22. każdego miesiąca.

Z początkiem roku 1906 przystąpiły do Krajowego Towarzystwa naftowego następujące firmy: Kopalnia „Barbara“ w Tustanowicach, Kopalnia „Kinga“ w Tustanowicach, M. A. Lubomirska & hr. Zamoyski w Borysławiu, Galicyjska Spółka naftowa w Borysławiu, A. Żuk-Skarszewski w Piarowcach.

Magistrat m. Lwowa uchwalił z dniem 1. lipca b. r. zaprowadzenie opalania kotłów ropą w rzeźni miejskiej.

Posiedzenie tow. akc. „Petrolea“ odbędzie się we Wiedniu w drugiej połowie b. m.

Do komisji szacunkowej dla podatku osobisto dochodowego w okręgu lwowskim wy-

branym został, z I. koła jako przedstawiciel przemysłu naftowego p. dr. Stefan Bartoszewicz. — Obecnie więc w komisji szacunkowej będziemy mieć dwóch członków p. Karola Perutza i dra Bartoszewicza.

Kopalnię nafty „Mukden“ firmy „Inżynier Vacek, Lieberman & Ska“ w Tustanowicach, posiadającą przestrzeń na 12 szybów, której otwór świdrowy nr. 1 jest obecnie 568 m. głębokim, o analogicznych pokładach jak „Sezam“ na Wolance, nabyło dnia 12. grudnia z. r. towarzystwo „Joseph Vaterkeyn Cie.“, przyczem roboty akordowe objęła firma „Inż. Angerman & Macher“.

W Krościenku koło Dukli odwiedziła firma Goldschmidt & May szyb, który daje 3 wagony dziennie z głębokości 530 m.

Exsport nafty galicyjskiej. Parowiec naftowy „Kura“ ma po raz drugi już przewieźć transport nafty naszej z Tryestu do Anglii. Ładunek wynosi obecnie również 3.000 ton. W tych dniach odejdzie z Hamburga statek cysternowy ładowany austriacką naftą do Anglii. Do ożywienia eksportu via Hamburg przyczynia się pomysły stan wody na Łabie.

Widoki eksportu galicyjskiej nafty i ropy do Chin. Konsulat austriacko-węgierski w Tientsinie donosi: Wojna rosyjsko-japońska i katastrofa naftowa na Kaukazie spowodowały, że import nafty rosyjskiej do Chin w ostatnich czasach znacznie się obniżył. Spadek importu rosyjskiego wpłynął na razie korzystnie tylko na podniesienie się eksportu nafty z Indii holenderskich do Chin, wobec znacznego jednak zapotrzebowania nafty w Chinach i nasz produkt rafinowany miałby widoki znaczniejszego zbytu.

W r. 1904 importowano do Tientsinu:

Nafty amerykańskiej . . .	5,344.140 galonów
„ rosyjskiej . . .	13,564.655 „
„ indyjskiej . . .	1,821.365 „

Nafta pojawia się w handlu w lekkich skrzyniach drewnianych zawierających po 2 blaszanki. Waga skrzyni netto wynosi 65 funtów angielskich. Cena w sprzedaży detalicznej, wynosi, przy obecnej tendencji zniżkowej 2-80 S. czyli 6.50 koron. Ażeby nafta nasza była zdolną do konkurencji z obcym produktem należy wysłać cały ładunek okrętowy naraz, t. j. co najmniej 15-20.000 skrzyń, a mianowicie do portu Takubarre w zatoce Peczili, skąd można ją spławiać lżejszymi statkami do Tientsinu.

Znana firma Bilger & Gallusser zamierza podjąć próbę importu nafty i ropy austriackiej; interesenci mogą się zwrócić celem pertraktacji do firmy Oberteuffer, Müller i Ska w Paryżu, rue de l'Echiquier 28. Na razie sprawa ta jest utrudniona, z powodu braku bezpośredniego po-

Ceny produktów naftowych

z początkiem stycznia.

Ropa. Schodnica k. 4.10 Borysław k. 3.50.
Urycz k. 4.10 za 100 kg. loco Drohobycz w cysternie, oferują znacznie niżej.

Nafta. Standard k. 39.50—40.50. cesarska k. 41.00—41.00 Wiedeń w cysternach.

Benzyna. Rafinowana (0.700) k. 36—38 (0.780/40 k. 33—34.

Benzyna eksportowa k. 13.50—14.50 loco Wiedeń; popyt ożyw.

Benzyna motorowa k. 16—18; popyt ożyw.
Gazolina (0.640/50) k. 48—56. Popyt ożyw.

Oleje. Olej niebieski k. 2.30—2.50 loco fabryka w cysternie; popyt ożyw.

Oleje rafinowane (0.885) k. 13.50—10.50, wrzecionowy k. 16.50—18.50, maszynowy lekki k. 23—25, ciężki k. 28—31, cylindrowy k. 40—50, rosyjski Szybajewa k. 34—37 loco Wiedeń.

Parafina. Cena stała Miękka w łuskach k. 35—42, twarda k. 45—48, czyszczona k. 60—65, parafina amerykańska w łuskach m. 48—50 loco Rotterdam, czyszczona m. 56—58 loco port niemiecki.

Cerezyzna. Naturalna k. 128—130, sorty czyszczone k. 160—178.

Wosk ziemny: popyt słaby.

punkt topl. 72/73° C k. 160—162

67/68° C k. 144—145

gorsze gatunki k. 90—92.

Nafta amerykańska loco Hamburg m. 7.40 za 50 kg. Popyt ożyw.



**Najstarszy
i największy
DOM EKSPORTOWY**
całej monarchii austr.-węgiersk.
Rok założ. 1852

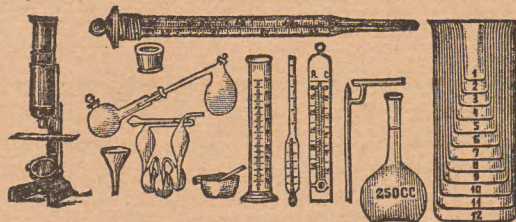
wysła na żądanie wielki cennik z 1000
ilustracjami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra,
instrum. muzycz. i opt. darmo i opł.

F. PAMM, KRAKÓW, ul. Zielona 3.

KAROL GUSTAW HILDEBRANDT

w Krakowie

I. Galic. Instytut technicznych przyborów ze szkła
Aparaty naukowe szklane i termometry precyzyjne

*Pracownia reperacyjna*

Skład naczyń szklanych laboratoryjnych z Jeny (kolby, zlewki, retorty), opatentowane rurki szklane dla wodowskazów z fabryki Schott i Ska w Jenie; szkło nadzwyczajnie trwałe poza

Najniższe ceny.

Przedmioty uszkodzone w transporcie wymieniane się na nowe.

Kazimierz Koszkiewicz

em. c. k. starszy komisarz górniczy, b. naczelnik c. k. Urzędów górniczych okręgowych w Drohobyczu i Jaśle

otworzył w Sanoku Biuro jako autoryzowany inżynier górniczy.

Tenże wykonuje wszelkie czynności, wchodzące w zakres kopalnictwa tak minerałów zastrzeżonych (węgiel, rudy i t. d.) jak i minerałów żywicznych (nafta, wosk ziemny) — a w szczególności: sporządza plany sytuacyjne, przeprowadza pomiary, zastępuje strony przed władzami, przeprowadza badania geologiczne terenów i wydaje ocenę ich wartości i t. d. i t. d.

PIERWSZE GALICYJSKIE Towarzystwo akc. budowy wagonów i maszyn w Sanoku

== wykonuje i ma na składzie gotowe: ==

Narzędzia wiertnicze.
Kompletne rygi wiertnicze.
Kotły lokomobilowe.
Kotły parowe wszelkich systemów i wielkości.
Przyrządy do tychże do opalania ropą.
Maszyny parowe.

Rury żelazne stojące lane dla wodociągów, gazowni itd.
Sikawki pożarne.
Odlewy metalowe i żelazne.
Zbiorniki na naftę o każdej objętości.
Wózki dla kolejek polowych i leśnych.

Wozy cysternowe do przewozu nafty, kwasu siarczanego, teru itp.
Urządzenia kompletne rafinerii nafty, parafinarii i rekonstrukcje tychże.
Wszelkie konstrukcje żelazne.

Zastępstwo wyłączne sprzedaży przyborów i narzędzi wiertniczych ma Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Chorażczyna 17, z składami w Gorlicach, Potoku, Schodnicy, Borysławiu.

 Zamówienia przyjmuje Dyrekcja fabryki w Sanoku, oraz Biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 11 a. 

Na żądanie wysyła się odwrotnie kosztorysy i cenniki.

TOWARZYSTWO dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

VEREIN FÜR HANDEL, GEWERBE UND ACKERBAU IN LEMBERG.

Wylączne zastępstwo na Galicyę:

Fabryki rur Mannesmann w Komotau, c. k. fabryki lin drucianych w Przybramie, oraz Galicyjskiego karpackiego naftowego Tow. przedtem Bergheim & Mac Garvey w Glinniku maryampolskim.

Dyrekcja we Lwowie, Ossolińskich 15. * Filie Towarzystwa w Gorlicach, Borysławiu i Potoku.

Adres telegraficzny:

Towarzystwo handlowe Lwów, Ossolińskich.

Konto p. k. o. 825 991.

Rach. bieżący w Banku krajow.

Telefon Nr. 168.

Telegramm-Adresse:

Handelsverein Lemberg, Ossolińskich.

Towarzystwo dostarcza:

Rury wiertnicze, gazowe, pompowe, do wodociągów i inne wszelkiego rodzaju. Maszyny i kotły parowe. Narzędzia wiertnicze. Liny druciane we wszelkich wymiarach. Kompletne urządzenia do elektrycznego oświetlania. Fittingi, kurki, połączenia itp. Wszelkie materiały potrzebne tak przy instalacji jak i popędzie maszynowym.

Zastępując firmy lub sprowadzając towary, towarzystwo kieruje się przede wszystkim myślą przewodnią dostarczenia swojej klienteli maszyn, narzędzi i materiałów pierwszorzędnej jakości.